piesek

z wolna spadał liść za oknem,
krzewy, kwiaty, klomby mokre,
smutny pyszczek, oczy smutne,
wzrok spuszczony, myśli butne,
z samotności serce krwawi,
nikt się w domu nie pojawił,
kapcie całe oślinione,
w kącie dawno porzucone,
miska z wodą stoi pusta,
i wyschnięte są też usta,
dawno jest już po śniadaniu,
nie da skupić się na spaniu,
z oczu łezki rzewne płyną,
cały dzień już prawie minął.
Ogon już się nie raduje,
piesek państwa wyczekuje
i pod drzwiami dzionek cały
łapki cztery wciąż czuwały...
bez wytchnienia, pojękując..
żywicieli przywołując,
bo samemu źle na świecie,
sami dobrze o tym wiecie,
przyjacielem jest człowieka,
piesek, co na niego czeka,
co raduje się, skowyczy,
gdy są wszyscy domownicy...
i ty, gdy po szkole wrócisz,
kiedy teczkę w kąt odrzucisz,
pobaw się ze swym pupilem,
spędźcie z sobą chociaż chwilę.
Pogłaszcz, przytul, nalej wody,
swej miłości daj dowody,
a otrzymasz wnet w podzięce
pieskie, wielkie, czułe serce...

iwona.sz.

wydrukowano dnia: 16.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026